

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok IV.

Nr. 257.

Kraków, wtorek 3 listopada 1942 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 zł., z odnośnikiem do domu 5 zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

W październiku zatopiono 111 statków angielsko-amerykańskich.

Wypad niemieckich łodzi podwodnych z Atlantyku na wody oceanu Indyjskiego.

Berlin, 2 listopada. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 1 listopada:

Na odcinku bojowym Tuapse udało się dokonać włamania do kilku pozycji sowieckich. Kontratak bolszewików odparto. Przed Tuapse zatopiono celnymi bombami sowiecki statek handlowy pojemności 1000 bnt.

Na zachód od Tereku niemieckie oddziały ofensywne, wybitnie wspierane przez lotnictwo, sforsowały pozycje sowieckie i po przeprawieniu się przez kilka rzek, oddziały daleko bolszewików. Oddziały armii lądowej i lotnictwo zniszczyły dwa podłogi pancerne. Na morzu Kaspijskim ponownie wzniecono pożar, albo zatopiono 9 wiekszych statków transportowych i frachtowców, w tym 4 cysternowce.

Na południe od Stalingradu podjęli bolszewicy na nowo swoje kontrataki bez żadnego sukcesu. Próba przeprowadzenia się przez Wołgę na północ od miasta w sile kilku batalionów sowieckich zupełnie się nie udała. Zatopiono pewną liczbę wielkich łodzi, zniszczono, względnie wzięto do niewoli brzozy sił sowieckich. Pozycje artylerji sowieckiej na wschodnim brzegu Wołgi zwalczano bombami i bronią pokładową. Na północ od Astrachania trafiono bombami 15 podłóg transportowych. Jeden pociąg zastawiony z wagonów-cystern spłonął doszczętnie.

Na froncie Donu wojska włoskie odrzuciły ponownie sowieckie próby przeprowadzenia się przez rzekę. Myśliwce węgierskie, towarzyszące jako ochrona własnym samolotom bojowym, zestrzeliły 4 samoloty sowieckie. Na południowy wschód od jeziora Ilmeń załamały się kontrataki sowieckie na skutek akcji oddziałów armii lądowych i formacji lotnictwa. Na jeziorze Ładoga utracili bolszewicy jeden frachtowiec i jeden holownik naskutek celnego trafienia bombami. Uszkodzono jeden ścigacz.

Murmańsk ponownie atakowano z powietrza za dnia i podczas nocy. W Egipcie Anglii przy użyciu znacznych sił czołgów i piechoty przystąpili ponownie do ataku. Zatrzymano go po ciężkich walkach w kontrataku. Bitwa trwa. Niemieckie i włoskie samoloty nurkowe zaatakowały Anglikom w toku niezwykle energicznych akcji ciężkie straty.

Na morzu Śródziemnym łódź podwodna zatopła jeden żaglowiec transportowy. Nieznaczna liczba samolotów brytyjskich, korzystając z ochrony chmur, dokonała wypadu za dnia w kierunku okupowanych obszarów zachodnich, Zatoki Niemieckiej i północno-zachodniej granicy Rzeszy. Wskutek bomb powstały w kilku miejscowościach szkody materiałowe. Zestrzelono 7 samolotów.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii lotnictwo niemieckie przeprowadziło w dniu poprzednim i podczas ubiegłej nocy w kilku falach ataki odwetowe na miasto Canterbury. Bomby, zrzucone częściowo w locie zniżonym, spowodowały poważne zniszczenia wskutek wybuchów i pożarów. Eskadry myśliwskie, towarzyszące jako ochrona, zestrzeliły 3 brytyjskie samoloty myśliwskie. Inne samoloty bojowe bombardowały obiekty wojskowe w różnych miejscowościach na południowym wschodzie wyspy brytyjskiej, wśród nich i w Doverze.

Jak już podano do wiadomości w drodze komunikatu nadzwyczajnego, niemieckie łodzie podwodne, pomimo utrzymujących się ciężkich sztormów jesiennych, kontynuowały swoje operacje przeciwko konwojom alianckim na Atlantyku. W ciągu dnia wczorajszego jednej grupie niemieckich łodzi podwodnych udało się nawiazać łączność bojową na wysokości wysp Kanaryjskich z konwojem alianckim, płynącym z południa do Anglii. Z nastaniem ciemności łodzie niemieckie przystąpiły do skoncentrowanego ataku na silnie ubezpieczony konwój i zniszczyły aż do brzozy dnia 14 statków, należących do cennych surowców z Afryki, o łącznej pojemności 101.000 bnt.

Nadto podano do wiadomości w drodze komunikatu nadzwyczajnego: W pociągu za alianckimi statkami transportowymi niemieckie łodzie podwodne po raz pierwszy dokonały wypadku z Atlantyku na wody skrajnego rejonu oceanu Indyjskiego i daleko na wschód od najbardziej na południe wysuniętego cypla Afryki, Kap Agulhas, oraz w rejonie morskim Kapsztadu zatopły 8 statków o łącznej pojemności 52.518 bnt. Reszta konwoju ciężko uszkodzonego w nocy na 31 października 1942 r. na wysokości wysp Kanaryjskich, stanowiąła również w dalszym ciągu cel ataków niemieckich łodzi podwodnych, które z tego zupełnie rozbitego zespołu zatopły torpedami 4 dalsze statki o pojem. 30.131 bnt., dzięki czemu ogólny sukces w walce z tym jedynym konwojem podwyższył się do 18 statków o łącznym tonażu 131.131 bnt.

W ten sposób niemieckie łodzie podwodne przyprawiły alianców o stratę dalszych 82.649 ton tonażu handlowego i w ciągu o-

statkach 6-ciu dni na szeroko rozgałęzionych terenach operacyjnych zniszczyły 41 statków angielsko-amerykańskiej floty handlowej o łącznej pojemności przeszło ćwierć miliona bnt.

Niemiecka marynarka wojenna w walce przeciwko angielsko-amerykańskiej flocie transportowej zatopila w ciągu miesiąca października 111 statków o łącznej pojemności 720.575 ton. Sukces ten należy w pierwszej linii zawdzięczać niezłomnym akcjom łodzi podwodnych. 10 dalszych statków celnymi torpedami uszkodzone. Lotnictwo zatopilo 2 statki handlowe o łącznej pojemności 10.000 ton i uszkodzilo jeden wielki statek handlowy, oraz jeden dok pływający.

Angielska flota wojenna straciła w tym samym okresie czasu jeden kontrtorpedowiec 2 statki strażnicze, 7 ścigaczy — zaś wskutek ataków lotnictwa 12 statków, służących do wysadzania wojsk na ląd.

Aljanci stracili już 24 miliony bnt. tonażu okrętowego.

Na marginesie wielkich sukcesów niemieckich łodzi podwodnych.

Kraków, 2 listopada. Ostatnie sukcesy niemieckich łodzi podwodnych, które w krótkim okresie czasu zaledwo 6 dni zniszczyły 41 statków handlowych aliantów, o łącznej pojemności ćwierć miliona bnt., stanowią potwierdzenie powszechnie panującego w kraju i zagranicą poglądu, że wojna podwodna stanowi najtrudniejszy problem dla Anglii i Ameryki.

Szczególnie godnym uwagi jest przytem fakt, że niemieckie łodzie podwodne w czasie tych ataków po raz pierwszy wdarły się na wody skrajnego pasa oceanu Indyjskiego, gdzie już od dłuższego czasu operują japońskie łodzie podwodne, atakując drogi morskie, prowadzące do Indyi i do portów w zatoce Perskiej.

Jak się dowiaduje DNB z miarodajnej strony wojskowej, aljanci stracili na wodach skrajnego pasa oceanu Indyjskiego pewną liczbę pojedynczo płynących frachtowców, wśród nich parowiec „City of Johannesburg”, pojemności 5.669 bnt., statek motorowy „Ross”, pojemności 4.978 bnt. oraz dwa większe praowce płynące z materiałem wojennym z Durban do Egiptu i Indyi. Na wodach południowo-afrykańskich zatopiono parowiec towarowy „La Place”, pojemności 7.327 bnt. oraz jeden większy parowiec pasażerski i towarowy pojemności około 12.000 bnt. Parowiec towarowy, płynący z Filadelfji z ładunkiem trakto-

rów i nafty, który po odbiciu się od swego konwoju usiłował zawinąć do Kapsztadu, został storpedowany na krótko przed dotarciem do swego celu. Natychmiast po pierwszym celnym trafieniu statek ten stanął od dzioba do rufy w kłębach czarnych dymów, z których strzelały fontanny ognia eksplodujących beczek naftowych.

Niemiecki komunikat nadzwyczajny, donoszący o zatopieniu dalszych 100.000 bnt. tonażu handlowego aliantów, wywołał w prasie hiszpańskiej szczególnie zainteresowanie.

„Pueblo” w komentarzu redakcyjnym zwraca uwagę na fakt, podniesiony już przez szefa prasowego Rzeszy dra Dietricha, że aljanci stracili już dotychczas 24 miliony bnt. tonażu okrętowego. „Od 11-tu miesięcy — pisze dalej dziennik — także Stany Zjednoczone biorą udział w wojnie, a mimo tego nie zdołały zahamować strat w statkach handlowych. Anglii i Amerykanie nie posiadają już w swych rękach panowania nad morzami, a bez tego panowania czas pracuje przeciwko nim. Utrzymanie dróg morskich stanowi dla nich pierwszy warunek dalszego prowadzenia wojny, ponieważ Anglia bez pomocy Stanów Zjednoczonych nie może utrzymać się na nogach, a bez posiłków zamorskich fronty na wschodzie i w Egipcie załama się.

Związek Sowietów wystawiony na potworny nacisk.

Sztokholm, 2 listopada. Angielskie czasopismo gospodarcze „Economist” w ciągu ostatnich tygodni wielokrotnie i w coraz bardziej alarmującej formie zwracało uwagę rządowi w Londynie i Waszyngtonie na niebezpieczeństwo kłeski Sowietów w następstwie olbrzymich strat, jakie bolszewicy ponieśli znowu tego lata w zakresie materiałów wojennych.

Groźne niebezpieczeństwo leży przede wszystkim w tem, że Londyn i Waszyngton zbyt optymistycznie oceniają moralną zdolność oporu Związku Sowietów, a przede wszystkim zapal do oporu, który pozbawiony jest materialnej pomocy ze strony

zachodnich aliantów. Ciężkim błędem byłoby przypuszczenie, że ta zdolność Związku Sowietów do oporu, która wystawiona już została na tak straszne próby, zachowała się w dawnej postaci w obliczu wrastającego pogarszania sytuacji materialnej. Londyn i Waszyngton nie powinni ani zaprzeczać ani przeczać faktu, iż w ciągu nadchodzącej zimy Związek Sowietów będzie wystawiony na potworny nacisk. — Aljanci bezwzględnie muszą wziąć pod uwagę w swoich planach strategicznych granicę wytrzymałości swego alianta na wschodzie, o ile nie ma być wszystko stracone, a dotychczasowe wysiłki nie mają pójść na marne.

Wojna na Pacyfiku w nowym stadium.

Szanghaj, 2 listopada. Joji Hirota, rzecznik ambasady japońskiej, oświadczył w sobotę na konferencji prasowej, że wojna na Pacyfiku, po zwycięstwie japońskim w południowym rejonie tego oceanu, weszła w nowe stadium.

Mowca zwrócił uwagę na fakt, że Anglii i Amerykanom muszą bezwarunkowo stracić swoje posiadłości, z którymi utrzymują łączność jedynie drogą morską i wskutek tego praktycznie tracą panowanie na morzu na całym obszarze Pacyfiku.

„Wiedzieliśmy już dawniej, że flota Stanów Zjednoczonych istnieje tylko na papierze, jednak po walkach stało się dla nas dopiero zupełnie jasnym, że z ich okrętami rzeczywiście jest niedobrze. Ważnym czynnikiem, do którego Japończycy przywiązują szczególną wagę, jest fakt, że bez względu na to, jak wielkie wysiłki podejmą Stany Zjednoczone celem wzmocnienia swej floty, to jednak nigdy ich potęga morska nie wystarczy na pokonanie marynarki japońskiej. Aljanci w pierwszych dniach wojny oświadczyli z wielką pewnością siebie, że są dostatecznie przygotowani na podjęcie kontrataku i odbicie utraconych punktów operacyjnych. Kiedy jednak do brzozy przygotowana kontrofenzywa rozpoczęła się wkońcu koło wysp Salomona, Japończycy złamali ją, co wpłynęło w decydujący sposób na przyszły rozwój wojny.”

Hirota zwrócił następnie uwagę, że Czongking i Australia nie powinny zapominać o tem, że łączność z nimi może zagwarantować jedynie panowanie na morzu. Mowca dodał: „Dni Australii są już policzone”. W ramach krótkiego przeglądu następstw klęsk floty Stanów Zjednoczonych mowca oświadczył, że katastrofa w Pearl Harbour spowodowała stopnienie sił floty Stanów Zjednoczonych do połowy, co doprowadziło do osłabienia siły obronnej Singapuru. Wynik ten uzyskano już w trzy dni po wybuchu wojny, później zaś w ręce japońskie wpadły Singapur i Filipiny. Dzięki temu Japonia stworzyła sobie niezłomną pozycję w Indjach wschodnich, w Burmie i dalej na południu.

Sytuacja USA na Pacyfiku.

Genewa, 2 listopada. Przygnębienie panujące w amerykańskim społeczeństwie z powodu nowych wojskowych niepowodzeń Amerykanów na Pacyfiku, przedstawia kilku amerykańskich korespondentów w londyńskich dziennikach.

Tak np. donosi nowojorski korespondent „Daily Mail”, że wzywa się naród przez radio do zachowania spokoju i optymizmu. Nowojorski koresp. dziennika „Daily Express” donosi, że w ubiegłą środę zebrała się wojenna rada Pacyfiku nie w należytym spokoju, lecz że przeciwnie, członkowie jej spieszyli do Białego Domu z wpadającymi w oko nerwowym nastrojem, ażeby wysłuchać osobistego sprawozdania Roosevelta o stanie rzeczy. Wszyscy byli w nastroju poważnym. Nowozelandzki poseł w Waszyngtonie Nash oświadczył: „Roztrząsaliśmy, jak sytuacja wojskowa na wyspach Salomona faktycznie się przedstawia, a jak ona właściwie powinna wyglądać”. Na dodatkowe pytanie pewnego korespondenta, czy z posiedzenia wojennej rady Pacyfiku można odnieść wrażenie optymistyczne, powiedział Nash: „Nie, najwyżej realistyczne”. Także pewien czołowy demokrat waszyngtoński, jak to donosi „Sztokholms Tidningen” z Londynu, wyraził się wobec pewnego angielskiego korespondenta: „Jeżeli stracimy wyspy Salomona, będzie to straszne”.

Ukończenie autostrady do Klausenburgu.

Budapeszt, 2 listopada. Węgierski minister przemysłu i handlu Varga zwiędził wykończoną obecnie część autostrady łącznikowej między autostradą Budapeszt—Debreczyn, a autostradą Grosswardein—Klausenburg.

Część ta długości mniej więcej 40 km przecina byłe węgiersko-rumuńskie terytorjum graniczne pod Grosswardein, skąd Rumuni swego czasu budowali wielką autostradę do Bukaresztu przez Klausenburg. Wykończenie tej drogi łącznikowej, na której podjęto ruch, umożliwi komunikację samochodową między stolicą węgierską a stolicą Siedmiogrodu Klausenburgiem, bezwzględnie pierwszorzędną drogą bitą.

